Rocznik X.

...ZÓD

...alno-demokratycznej.

Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

P...
50...
mi...
W...

...ni-

Do Szan...

Dziś po ra...
szych Czytelnikó...

„NA...

w zwiększonym ...
szonej...

Odtąd będzie „Na...
nie w tych samych...
jętości 4 stron, a ...
świąteczne w objęto...
formatu.

Przez tę zmianę ...
zwykłego numeru „Na...
i jedną szpa...

...większ...
...erat...

...szeni po...
albowiem...
...osicielom z... nu-
...om więcej, u... bonentów
...nie jed... ie będzie-
...raty n... numerów
...ieli, wp... wne ulep-
...oro umożliwi, daleko szybsze
...niejsze doręczanie nume-
...wnym abonentom zamiejscowym.
...ek zwiększenia objętości „Naprzodu“
...ledniego zwiększenia liczby współpra-
...w stanie się treść naszego dzien-
...bfitszą i bardziej urozmai-

...ewamy się, że nasi Czytelnicy z za-
...em przyjmą to zwię... Naprzo-
...adczące o rozwoju n... nika.
...wamy się równie... e te
...w wydawnictwie zyska... rzodo-
...ych Prenumeratorów i... szą je-
...dziej jego wzięto...

...edakcya i Administracya „Naprzodu“.

Z DNIA.

Kraków, dnia 1 grudnia.

...śnia a berlińskie „Koło.“

... jedyni w prasie galicyjskiej pod-
...zed ... dniami surowej krytyce
zachow...nie się ...rlińskiego Koła
obec tragedyi wrzesińskiej. Nie
...dotąd interpelacy... w parlamencie,
w takich razach... e należało rea-
...chmiast bez zw...ki, póki oburze-
...gorętsze ... wo... było owemu
...rawy odkładać ani na chwilę, bo
...się jej zlekceważeniu, albo co gor-
... równa chęci okazania hakaty-
...ości, że ...śmy potulni i cisi, że
...czekać i ... z napiętnowaniem
...znanej — jak stępiali w ponie-
...racy.

...lne zachowanie się Koła wymaga
...iejszych słów potępienia i pogardy!
... iż podniosły się już głosy kry-
...ko Kołu w prasie poznańskiej.
...dna podkreślenia: z krytyką wy-
...zbie pierwszych — bardzo nawet
...rzed Kołem „Kuryer Poznański“ —
... najbardziej lojalne i klerykalne
...j dzienni... gdyż było ono przy-
...ganem Stablewskiego. Otóż ów
...ze:

...enie w ...rlamencie obecnie dla
...ite. Mo... będzie wiele z tego
...prawy ...stać. Niestety je-
... ze s... ny naszej popel-
...d ni... o darowania. Na
...ydyal... parl... po-
...la ... ego
...żeć inte... ska
... sprawie w...

... specyalnych
...zych opłakanych

... posłach spodziewano.
...kże parlament.“
...lej, że w wilię otwarcia
...osłów niemieckich wyra-
... iż „Koło“ nie zwróciło
... na interpelacyę — koń-
...ski“ tak:
... widzimy! Nie tylko że
... nie przygotowano, ale
...m posiedzeniu na nowo
...u Polacy (powiedzmy ści-
... długoletniem fagasow-
...e. Red.) radzili nad tem,
...rpelacye wnosić, czy i jaką
... Wprost deprymujące wra-
... to w szerokich kołach parla-
... bardziej jeszcze deprymujące
... krajowych, które zawczasu
...do przygotowania się na sesyę
...ę. Wkońcu doczekamy się tego
...nu rzeczy, że jako główni rze-
...rych naszych spraw niepolscy
... będą występowali.“

...wet cierpliwość prasy, bliskiej Kołu, jak
...zimy, się wyczerpała. Powyższe cytaty, mimo
...ględnej formy, jaką otulono oburzenie, są
wprost policzkowani, od których trzasku rumienić się powinni nawet ci ludzie, wyzuci z wszelkiej godności...

Jakby ciąg dalszy powyższych uwag, znajdujemy w „Gońcu Wielkopolskim“, który dowiaduje się, jak twierdzi, z najpewniejszego źródła, iż Koło „polskie“ w Berlinie zajmie się sprawą wrzesińską **dopiero po Nowym roku!**

Natomiast pocieszającą jest dalsza wiadomość, którą podaje tenże sam „Goniec“ (Nr. 267), iż „socyaliści mają zamiar zająć się w parlamencie niemieckim sprawą wrzesińską“. Jeżeli zatem Koło nie spełni tego obowiązku, którego nawet ono — niedawny jeszcze służka dworu — nie powinno się ważyć zwlekać, to w każdym razie sprawa wrzesińska nie zostanie zepchniętą z przed forum parlamentarnego i głos protestu przeciwko barbarzyństwom germanizatorów i bez tej czeredy kołowców się rozlegnie.

Morsey—Daszyński.

Klerykalny szermierz, poseł baron Morsey, posunął się przed ośmiu dniami w parlamencie do zaatakowania posła Daszyńskiego o to, że ten robi szlachcie gołosłowne zarzuty, aby je potem odwoływać.

Tow. Daszyński, złożony niestety chorobą, nie mógł mu natychmiast odpowiedzieć. Wystosował jednak natychmiast list do bar. Morseya z energicznem wezwaniem, aby zarzuty swoje cofnął.

W dwa dni potem otrzymał tow. Daszyński depeszę od p. Morseya. że ten jest gotów (*gerne bereit*) zarzuty w parlamencie w piątek, dnia 29 listopada, a więc na najbliższem posiedzeniu odwołać.

Gdy jednak prezydent Izby ze względu na przepisy regulaminu nie pozwolił p. Morseyowi w piątek zabrać głosu do protokołu stenograficznego, wystosował p. Morsey do tow. Daszyńskiego obszerny list, z którego następujące wyjątki publikujemy:

„Stosownie do Pańskiego życzenia, gotów byłem złożyć dziś w parlamencie oświadczenie co do moich niedawnych twierdzeń. Prezydent nie zgodził się jednak udzielić mi głosu do protokołu. Wedle regulaminu można żądać jedynie głosu do „urzędowego“ protokołu, a nie do „stenograficznego“.

„Wedle udzielonych mi wyjaśnień, zobaczyłem, że Pan postąpił wobec p. Wielowieyskiego w sposób lojalny (*in loyaler Weise*) i że miałeś Pan zupełną słuszność żądać, aby listu Pana do Wielowieyskiego nie zwracano przeciwko Panu“.

Potem tłómaczy się baron Morsey jednostronnemi informacyami, wzburzeniem swego przekonania katolickiego i gorącą atmosferą parlamentu, i kończy:

„A wkońcu oświadczam bardzo chętnie, że gdybym był wiedział, że Pan listem swoim do Wielowieyskiego wykonałeś ugodę, w której Pan lojalnie postąpił i lojalnie się zachowywał, nie uderzyłbym był z pewnością w taki sposób na Pana. W tym wypadku uznałbym był z pewnością Pańską lojalność i **dlatego proszę Pana, aby Pan raczył moją nieświadomością usprawiedliwić moje ogólnikowe napaści** (*bitte die generellen Angriffe mit dieser Unkenntniss entschuldigen zu wollen*). Miałeś Pan z pewnością — powtarzam to jeszcze raz — prawo do tego, aby listu do W. nie wykorzystano przeciw Panu“.

Z uszanowaniem
Baron Morsey,
Poseł do Rady państwa.

Wybory do sądu przemysłowego w Krakowie.

Wedle urzędowego obwieszczenia namiestnictwa, ogłoszonego w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej“ ustępują z dniem 1. lutego 1902 r. wskutek wyjazdu, śmierci, zmiany zawodu lub wylosowania następujący asesorowie i zastępcy asesorów sądu przemysłowego w Krakowie z grona robotników:

Grupa I. Asesorowie: 1. Kamiński Józef, 2. Lisowski Jan, uwolnioni; 3. Klimczyk Franciszek, 4. Kurach Stanisław, 5. Tokarz Tomasz, wylosowani. Zastępcy: 1. Tyrała Antoni, uwolniony; 2. Miciński Leon, 3. Sejkota Stefan, wylosowani.

Grupa II. Asesorowie: 1. Kotusiński Franciszek, 2. Lipowski Ludwik, 3. Pietniewicz Tomasz, 4. Papczyński Stanisław, 5. Walewski Roman, wylosowani. Zastępcy: 1. Kowalczyk Michał, uwolniony; 2. Naglik Franciszek, 3. Nowiński Wacław, wylosowani.

Grupa III. Asesorowie: 1. ... Józef, 2. ...manski Jan, uwolnioni; 3. Chmielo...ski Maksymilian, 4. ...arski Alojzy, 5. Skorupa Franciszek, wylosowani. Zastępcy: 1. Steinberg Leon, 2. Wilkowicz Ludwik, uwolnieni; 3. Sternal Piotr, wylosowany.

Grupa IV. Asesorowie: 1. Wójcik Kazimierz, 2. Kądziołek Franciszek, 3. Tomasiewicz Kazimierz, 4. Kowalski Stefan, 5. Gracz Jan, wylosowani. Zastępcy: 1. Pyrzowski Maryan, 2. Waligóra Franciszek, 3. Pernal Józef, wylosowani.

Grupa V. Asesorowie: 1. Biecz Franciszek, 2. Konturek Piotr, uwolnieni; 3. Jelinek Józef, 4. Piszczkiewicz Piotr, 5. Sienkowski Andrzej, wylosowani. Zastępcy: 1. Paleczek Engelbert, uwolniony; 2. Lichota Michał, 3. Grunwald Henryk, wylosowani.

Grupa VI. Asesorowie: 1. Bromberger Arnold, z powodu śmierci: 2. Wajda Julian, uwolniony; 3. Barecki Józef, 4. Schudmak Samuel, 5. Sonnenschein Daniel, 6. Massor Józef, wylosowani. Zastępcy: 1. Lustgarten Dawid, 2. Sanak Jan, 3. Schatz Józef, 4. Reich Hermann, wylosowani.

* * *

W krakowskim apelacyjnym sądzie przemysłowym ustępują z dniem 1. lutego 1902 następujący asesorowie z grona robotników:

Z I. grupy: Julian Krajewski; z II. grupy: Józef Molik; z III. grupy: Franciszek Czechowski; z IV. grupy: Józef Kusiba; z V. grupy: Józef Złotnicki; z VI. grupy: Józef Bramer i Maks Infeld.

* * *

Taka sama liczba asesorów i zastępców ustępuje równocześnie w każdej grupie sądu przemysłowego, względnie apelacyjnego sądu przemysłowego w Krakowie z grona pracodawców.

* * *

W miejsce wyżej wymienionych wylosowanych, względnie ustępujących członków sądu przemysłowego z grona robotników, mają być wybrani nowi członkowie na przeciąg czterach lat t. j. od 1 lutego 1902 do 1 lutego 1906, mianowicie w grupach I. do V. po 5 asesorów i 3 zastępców, w VI. grupie 6 asesorów i 4 zastępców; a w sądzie apelacyjnym w grupach I. do V. po 1 asesorze, w VI. grupie 2 asesorów.

Taką samą ilość asesorów i zastępców mają wybrać także pracodawcy w każdej poszczególnej grupie.

Obwieszczenie urzędowe zawiera dalej następujące postanowienia:

Wybory będą przeprowadzone w każdem ciele wyborczem w kilku terytoryalnie według obszaru podzielonych sekcyach, a we wszystkich sekcyach tego samego ciała wyborczego w tym samym dniu.

Postanowienie o tworzeniu sekcyi wyborczych, o czasie rozpoczęcia i zakończenia czynności wyborczej, jakoteż o lokalu wyborczym, następnie oznaczenie sekcyi wyborczej, w której obliczony będzie ogólny wynik wyborów w każdem ciele wyborczem, będą podane do wiadomości interesowanych we wszystkich gminach należących do okręgu c. k. sądu przemysłowego najpóźniej 8 dni przed rozpoczęciem wyborów w sposób w miejscu używany“.

Wobec tego zwracamy p. Schlichtingowi uwagę, że w Krakowie ogłaszanie jedynie w „Czasie“ i na kilku afiszkach, dających się niemal nakryć dłonią, nie jest „sposobem w miejscu używanym“.

Towarzyszów i Towarzyszki wzywamy, aby zwracali pilną uwagę na wszelkie ogłoszenia i doniesienia w sprawie wyborów do sądu przemysłowego, zamieszczone w „Naprzodzie“, lub na afiszach.

Prawo wyborcze mają wszyscy robotnicy i robotnice, którzy są zatrudnieni w jakiemkolwiek przedsiębiorstwie przemysłowem w Krakowie, Podgórzu i w gminach powiatów sądowych krakowskiego i podgórskiego, ukończyli **20** rok życia, przynajmniej od roku pracują w granicach państwa austryackiego i nie należą do stanu uczniów.

Zgromadzenie ludowe w Krakowie.

W sali rady miejskiej odbyło się wczoraj po południu zgromadzenie ludowe. Mimo strasznej niepogody, sala i galerya zapełniły się towarzyszkami i towarzyszami.

O godz. 4 zagaił zgromadzenie tow. Misiołek, którego też wybrano przewodniczącym.

Sprawozdanie z ko...

... sprawozdan... ostatniego kongresu ogólnego austryackiej socyalnej demokracyi, omawiając obszernie dokonaną na tym zjeździe zmianę programu partyjnego; sprawozdawca wykazał, że nowy program partyjny w niczem nie odstępuje od zasad socyalizmu naukowego, opracowanego przez Marxa i Engelsa, lecz przeciwnie, zasady te streszcza w sposób ściślejszy i dokładniejszy niż dawny program hainfeldzki. Referent omówił dalej stanowisko, jakie kongres zajął wobec polityki handlowo-cłowej, oraz inne uchwały kongresu. Niezwykłe znaczenie tego kongresu polega na dokonanej zmianie programu. Dyskusye i uchwały kongresu świadczą o bardzo wysokim poziomie umysłowym partyi, toteż możemy z dumą wspominać ten kongres, który był niezwykle ważnym momentem historycznym w rozwoju partyi socyalno-demokratycznej w Austryi. Program uchwalony na tym kongresie odpowiada naszym najgłębszym przekonaniom i będziemy walczyli z całą energią o urzeczywistnienie wszystkich zawartych w nim zasad i żądań. (Oklaski). Referent wnosi następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni w dniu 1 grudnia 1901 w sali rady miejskiej robotnicy krakowscy przyjmują do wiadomości wszystkie uchwały kongresu ogólnego austryackiej socyalnej demokracyi, odbytego w Wiedniu w listopadzie br. i oświadczają, że uznają program partyjny, na tym kongresie uchwalony, za swój program“.

Kwestya narodowościowa a socyalna demokracya.

Na ten temat referował następnie tow. dr. Z. Marek, który przedstawił na wstępie, jak socyalna demokracya w Austryi uchwalonym na kongresie berneńskim programem narodowościowym rozwiązała kwestyę narodowościową na zasadzie zupełnego równouprawnienia i samorządu ludów i międzynarodowego braterstwa.

Socyalna demokracya potępia szowinizm i wszelkie przywileje narodowe, które dają jednym narodom moc uciskania drugich. Każdy naród powinien mieć zupełną swobodę samoistnego rozwoju kulturalnego. Z tego stanowiska wychodząc, uznajemy w zupełności i popieramy gorąco słuszne dążenia Rusinów ... stworzenia ... rusk...
we Lwowie ...
temu słusznem...
potępiamy hak...
w brutalny sp...
dążą do zupełn...
ze szkół w zabo...
piętnuje nikczem...
pruskich w ...
sk...

da na Koło polskie w Berlinie, które długie lata uprawiało politykę czysto dworską, a nawet obecnie dobrowolnie pozostawia czysto polski Śląsk górny na pastwę klerykalom niemieckim i nie może się zdobyć na prawdziwie opozycyjną i ludową politykę. (Hańba!). Również Koło polskie w Wiedniu ponosi tu winę, bo jest ono stronnictwem czysto dworskiem i ani palcem nie ruszyło, aby skłonić rząd austryacki, by zażądał od rządu niemieckiego sprawiedliwego i konstytucyjnego traktowania Polaków w zaborze pruskim. (Hańba!). Austrya i Niemcy są to mocarstwa sprzymierzone, razem pozostają w trójprzymierzu, więc dla tak wpływowego stronnictwa, jak Koło polskie w Wiedniu, byłoby łatwą rzeczą uzyskanie dla naszych braci w zaborze pruskim znośnych warunków bytu. Ale Koło to broni tylko interesów szlacheckich, a nie ludowych i narodowych. Jeden z wodzów tego Koła, hr. Wojciech Dzieduszycki, właśnie podczas procesu wrześnińskiego wypierał się w parlamencie „zdrajców stanu“. My wolimy być „zdrajcami stanu“, niż zdrajcami ojczyzny! (Oklaski). Mówca występuje z całą stanowczością przeciw stańczykom, którzy chcieliby teraz, korzystając z ogólnego oburzenia przeciw Prusakom, pchnąć Polaków na tory polityki moskalofilskiej. (Hańba!). Takie wyroki, jak wrześniński i daleko jeszcze straszniejsze, powtarzają się w zaborze rosyjskim nieustannie od stu lat! Socyalna demokracya nigdy nie dopuści do bratania z tym lub owym najeźdzcą i walczy niezłomnie o zdobycie niepodległości narodowej dla siebie i dla wszystkich narodów! (Długotrwałe oklaski). Tow. dr Marek wnosi następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni w dniu 1 grudnia 1901 w sali Rady miasta Krakowa oświadczają:

I. Uznajemy prawo każdego narodu do wszechstronnego rozwoju wszystkich sił społecznych i kulturnych. Jako Polacy i jako socyalni demokraci rozumiemy, że wszelki ucisk narodu przez naród sprzeciwia się zasadniczym postulatom wolności.

II. Na tej zasadzie potępiamy z najwyższem oburzeniem niegodne państwa cywilizowanego prześladowania narodowości polskiej przez rząd pruski; piętnujemy pełne ohydy gwałty, popełniane na dzieciach polskich i wyrażamy swoje oburzenie pruskim sędziom-katom, którzy nie potrafili wznieść się ponad zakusy rządu zaborczego i dali się użyć, jako sędziowie za narzędzie hakaty. Zarazem wyrażamy nasze uznanie ofiarom wrześnińskim za ich hart i odwagę w bronieniu niezaprzeczalnych praw narodu polskiego wobec rozjuszonej hakaty.

III. Uznajemy dalej żądanie bratniego narodu ruskiego o utworzenie ruskiej wszechnicy za odpowiadają[illegible] kulturalnym potrzebom [illegible] ruskiego i żądanie to z całą siłą popierać będziemy.

IY. Zgromadzenie wyraża dalej najwyższe oburzenie oficyalnemu przedstawicielstwu narodu polskiego w Berlinie i Wiedniu za to, że uprawianiem bezwarunkowej polityki dworskiej zaprzepaszczają najżywotniejsze interesy narodu polskiego.

V. Zgromadzeni solidaryzują się z uchwałami kongresów socyalnej demokracyi w Bernie i Wiedniu w tem przekonaniu, że tylko uznanie praw każdego narodu do wszechstronnego rozwoju przy międzynarodowej solidarności robotniczej i na niej oparte — zdolne jest zabezpieczyć interesy ludów i raz na zawsze położyć tamę wszelkiemu uciskowi“.

Po przemówieniu pewnego obywatela z zaboru rosyjskiego, który wyraził gorące uznanie tow. drowi Z. Markowi za wypowiedziane przez niego poglądy na naszą sprawę narodową, uchwalono jednogłośnie obie rezolucye.

Przewodniczący tow. Misiołek na zakończenie wezwał zgromadzonych do energicznej agitacyi, zawiadomił, że nazajutrz „Naprzód“ zacznie wychodzić w zwiększonym formacie i zwiększonej objętości (huczne oklaski), wezwał do popierania i rozszerzania „Naprzodu“ i zamknął zgromadzenie okrzykiem na cześć międzynarodowej socyalnej demokracyi, powtórzonym przez zgromadzonych, którzy rozeszli się, śpiewając „Czerwony sztandar“ i „Cześć wam, panowie magnaty!“.

Licznie skonsygnowana przed magistratem policya niepotrzebnie zmokła do nitki na deszczu.

Przegląd polityczny.

= **Zwołanie sejmu galicyjskiego** „Gazeta narodowa“ donosi: Doniesienie, jakoby rzeczą już postanowioną było zebranie się sejmu galicyjskiego na trzydniowe obrady w ostatnich dniach grudnia, o tyle jest niedokładne, że decyzya w tym kierunku zapadnie dopiero po porozumieniu się z namiestnikiem hr. Pinińskim, który ma do Wiednia przybyć w tej [illegible] innych sprawach urzędowych 5. grudnia. [illegible]ałek hr. [illegible] [namie]stnik hr. Piniń[ski] [illegible] Koło [illegible] zgodnie, że [illegible] w tym roku [illegible] się odbyła, [illegible] niemożliwem [illegible] [pa]rlament obra[illegible] [je]szcze ma w tej [illegible] [illegible]kiem zebrania [illegible] aby potrzeba [illegible] [ob]rady [illegible]

Zdaje się atoli byó[illegible] podobną, że sejm [illegible] dni grudnia zwo[illegible] Czesi nie będą się doma[illegible] ten czas swego sejmu.

Plądrujący misyo[illegible]

Klerykalny „Figaro“ paryski [illegible] mowę swego współpracownika z [illegible] nym lazarystów Bettembourgiem w [illegible] cnie rozgłośnej sprawie grabieży misy[illegible] skich w Chinach. Doprawdy, podziwiać [illegible] trzeba cynizm, z jakiem te łotrostwa opisuj[illegible] i broni wielebny ojciec przełożony i zdumiewać się — nad zanikiem wszelkiego poczucia wstydu i miary w dzienniku, który się z temi wynurzeniami solidaryzuje, nie zdając sobie nawet sprawy, iż podobne wyjaśnienia tylko coraz smutniejsze światło rzucają na zachowanie się owych „pobożnych“ misyonarzy. Bettembourg nie zaprzecza, jakoby misyonarze wykupywali złupione u Chińczyków przedmioty. Owszem przyznaje, iż misyonarze wprost zajęli się „sfinansowaniem“ (co za przyzwoity wyraz dla paserstwa) całej „zdobyczy“ wojsk francuskich i wystawili czeków na sumę 300.000 franków, płatnych w Paryżu lub Marsylii. Cnotliwy krzewiciel wiary dziwi się wprost, jak można było podnosić hałas o taką „operacyę pieniężną“, która obu stronom, ale zwłaszcza żołnierzom przyniosła wielką korzyść. (Ks. B. udaje, że nie rozumie, iż było to maczanie ręki w kradzieży, a jeżeli nie ma poczucia honoru, to choć z katechizmu mógłby wiedzieć, iż istnieją t. z. „grzechy cudze“, z których zaraz pierwszy brzmi: „komuś do grzechu pomagać“). Dalej twierdzi on, iż nieprawdą jest, jakoby żołnierze otrzymali czeki po 2.000 franków. Wszystkie łupy oceniono masowo i przy podziale żołnierzy otrzymali czeki, opiewające na 520 fr., oficerowie — na wyższą sumę, zależnie od rangi, przeciętnie po 2 tysiące kilkaset franków. Że wśród band łupieżców znajdowali się misyonarze temu ks. B. nie przeczy, gdyż misyonarze „byli jałmużnikami, tłómaczami i przewodnikami wojsk“. Przypuszcza nawet, iż brali udział w rabunku, ale nie rozumie, jak można winę za to zwalać na biskupa Favier.

Za owym biskupem, oskarżonym wprost o to w tajnym raporcie Voyrona, iż zorganizował zbójecką wyprawę na pałac księcia Li, powtarza znane tłómaczenie, iż zabierano tylko pożywienie dla cierpiących głód misyonarzy... A nieco dalej dowiadujemy się, iż misyonarze wskutek porozumienia się z ambasadorem Pichonem zgodzili się skwitować z żądanego odszkodowania sumę 170.000 taelów (t. j. mniej więcej 640 tysięcy franków) ponieważ na tyle oszacowano ich „rekwizycye“ (czytaj: grabieże). Na zakończenie pater Bettembourg rozpisuje się o wrzekomych dobrodziejstwach, któremi misyonarze zaskarbili sobie wdzięczność mieszkańców Peitangu i kończy gromami przeciwko bezbożnikom, którzy nie uznając nic świętego na świecie oczerniają armię i duchowieństwo.

Doprawdy szczyt bezczelności! Ów oberlazarysta, widząc, że faktom, z tylu stron potwierdzonym zaprzeczać nie sposób naprzód usiłuje zbagatelizować zarzuty, przedstawiając je, jako coś niewinnego i zupełnie zrozumiałego i w zdumiewającym wprost cynizmie swoim posuwa się do tego stopnia, iż daje do odbicia w „Figarze“ model czeków, którymi płacono żołnierzom za kradzione przedmioty, a potem ośmiela się jeszcze włazić na jakieś Synai i stamtąd wyklinać bezbożników, t. j. ludzi, którzy podobne łotrostwa piętnują.

Przegląd społeczny.

Nadużycia przy wyborach do kolejowej kasy chorych. Z chwilą rozpisania wyborów do kolejowej kasy chorych, rozpoczęły się ze strony dyrekcyj kolejowych gwałty i nadużycia, sprzeczne z wszelką ustawą, a mające na celu przeforsowanie do zarządu kolejowej kasy chorych zausznikow dyrekcyjnych. Od kilku tygodni już jeżdżą po przestrzeni dyrekcyjni agitatorzy i nietylko nakłaniają kolejarzy do głosowania na listę wrogą robotnikom, ale wpychają im karty do głosowania, wypełnione już kandydatami, co jest naruszeniem ustawy. Obecnie chwycono się nowego sposobu, mianowicie, zarządy kolejowe usiłują steroryzować kolejarzy w ten sposób, iż każą im się podpisywać na kartach do głosowania.

Z Nowego Sącza donoszą nam, iż ogłoszono tam drukowane rozporządzenie krakowskiej dyrekcyi kolei państwowej, w którem nakazuje kolejarzom podpisywać swe imię i nazwisko na kartach głosowania. Urzędowy ten nakaz jest jaskrawem pogwałceniem ustawy, która wyraźnie powiada, iż głosowanie ma być tajne, a więc na kartach głosowania nikt nie ma ani obowiązku, ani prawa podpisywać się. Zarządy kolejowe, powołane do przestrzegania przepisów ustawy, łamią świadomie te przepisy, byle tylko steroryzować kolejarzy.

Wzywamy wszystkich kolejarzy, by nie dali się steroryzować, nie wstrzymywali się od głosowania i nie podpisywali się na kartach głosowania. Ustawa wyraźnie [illegible]

J[illegible] Sc[illegible] gazyn[illegible] Berisch[illegible]

Oskarż[illegible] wiadają o[illegible] w niej, dwaj os[illegible]

Wedle aktu os[illegible] nierów wyręczał się [illegible] Kentlem, który korz[illegible] sób, iż wraz Ustjanowic[illegible] wywoził z magazynu towary[illegible] chowanie lub kupowali Sch[illegible] berger. Kradzieże trwały [illegible] szkoda dotąd wykryta wy[illegible] kor. Do rozprawy powoła[illegible]

KRON[IKA]

Kalendarzyk historycz[ny] [illegible] Koronacya Napolena I. — 184[illegible] składa koronę; na tron wstępuje [illegible] Józef I. — 1895. Sądy doraźne w [illegible]

Dziś w teatrze: „Ksiądz Mare[k]“ [illegible] w 5 obrazach Jul. Słowackiego. Poł[illegible] chodu na rzecz ofiar procesu toruńs[illegible] skiego.

Uniwersytet ludowy w Kr[akowie] [illegible] w sali Nowodworskiej (ul. św. Anny [illegible] $7^1/_2$ do $8^1/_2$ wieczorem wykład dra L[illegible] nera: „O żelazie“ (z demonstracyami).

Łgarze z „Czasu“. Poranne wyd[anie „Cza]su“ ma być niby czemś bardziej „ludow[illegible] stępnem“. a od czasu do czasu szepczą ro[illegible] panowie „młodzi“, jak Starzewscy i Koperniccy, że właśnie poranny „Czas“ jest organem młodych, inteligentniejszych i uczciwszych stańczyków. W praktyce tymczasem popełniają właśnie owi „młodzi“ Starzewscy i Koperniccy stokroć nikczemniejsze łajdactwa, niż starzy stańczycy.

Klasycznym przykładem tego może posłużyć afera p. Wielowieyskiego. Że p. Wielowieyski przyznał się do oszczerstwa, że przeprosił i karę zapłacił na ubogich, tego nie umieją nigdzie wyczytać, ale że p. Daszyński zredukował uczciwie swoje zarzuty wobec Wielowieyskiego, to kłuje w oczy „młodych“ szubrawców z porannego „Czasu“ i pozwala im nawet kłamać w taki sposób, że każą sobie telegrafować z Wiednia, jakoby nie bar. Morsey Daszyńskiego, lecz Daszyński jeszcze Morseya przeprosił!!

W tej korupcyjnej kuźni „starych“ stańczyków wyrabiają się „młodzi“ gentlemani już nie na dziennikarzy, ale na łgarzy, eskamotujących fakta i robiących z dnia noc *ad usum delphini*, za pieniądze p. marszałka Potockiego.

Ehrenberg niedarmo w pośród właśnie tych „młodych“ się tak świetnie rozwinął...

„Wycieczka na planatę Mars“. W Uniwersytecie ludowym w Krakowie wygłosił wczoraj od godz. 5 do 6 popołudniu inżynier Libański ze Lwowa bardzo interesujący i popularny wykład, w którym w sposób żywy i zajmujący przedstawił wyniki badań naukowych o Marsie, planecie najbliższym naszej ziemi. Wykład ilustrował prelegent obrazami świetlnymi. Mimo niepogody i deszczu i stosunkowo dość wysokich cen wstępu, zebrała się znaczna ilość słuchaczów i słuchaczek. Z zajęciem słuchali wszyscy ciekawego wykładu.

Dr. Winkowski chory. Do pism lwowskich donoszą z Zakopanego, że Dr. Winkowski b. poseł stronnictwa ludowego, przebywający obecnie w Zakopanem, w zakładzie Dra Chramca, cierpi na silny rozstrój nerwowy. We czwartek dostał Dr. Winkowski napadu szału, zaraz go więc od osobniono, telegrafowano do jego żony: aby przyjechała i zabrała go, ale tymczasem strzeżono chorego bardzo pilnie.

W dzień jednak poderżnął sobie Dr. Winkowski puls na lewej ręce, a w nocy na piątek, podczas drugiego ataku szału, pokonał dwóch wartowników i chciał się powiesić. Lekarze sądzą, że ma manię samobójczą.

Nadkomisarz policyi przemyskiej Meyer jak nam z Przemyśla donoszą, złożył podczas odbytej tam demonstracyi ruskiej w piątek dnia 29 z. m., dowody niezwykłej energii i sprężystości. Mianowicie gdy uczestnicy wiecu ruskiego odprowadzili włościan powracających do domu do ich fur na placu Targowica, wpadł jak opętany na zupełnie spokojnie idących, na czele żołnierzy i ajentów policyjnych, nadkomisarz policyi Meyer w cywilnem ubraniu i wywijając laską, począł wołać: „W imieniu prawa rozejdźcie się świnie jakieś, ja wam tu dam!“ przyczem kułakami roztrząsał w brutalny sposób najbliżej siebie stojących. Za przykładem „dzielnego“ swego kierownika poszli żołnierz[e]

[illegible] wieczór robotników [illegible] Rynek l. 6) [illegible]wszystkich o [illegible]

[illegible]telefon.

[Uw]olniony!

[illegible] tow. Jerzy Haase [illegible] tow. posła Hei[illegible] [illegible]ski od oskarżenia [illegible] mogą być dumni z [illegible] pruski ład i po[illegible] trzymano człowie[illegible] [illegible]nej zbrodni krzywo[illegible] [illegible] świadkiem, aby go [illegible] winy musieć u w[illegible] [illegible]al i [illegible] [illegible]stry [illegible] [illegible]oln[illegible]

[illegible] spr[illegible]

[illegible] Gora[illegible] [illegible]a F[illegible] [illegible]ie kra[illegible] [illegible] [wyj]aśnioną [illegible] are[illegible] [Fra]ncosa. [illegible] Na[illegible] przeprowadz[illegible] które wyk[illegible] [zu]pełną niewi[nność] [illegible] wanego F[illegible] prokurator [illegible] gania go [illegible] został [illegible] i Francos [illegible] [wła]ttę opu[illegible] zienia.

Sledztwo wykazało, że kradzieże [illegible] Metropole w Wiedniu popełniła za[illegible] w hotelu praczka, którą już przyar[illegible] i oskarżono o czyny, o które [illegible] pierwotnie posądzono Ottona Francos[a]. Sledztwo również wykazało, że aresz[towany] Francos z kradzieżami, popełnionemi [w ho]telu Żorża nie ma nic wspólnego, gdyż [popeł]nił ją inny, władzy już znany Fra[illegible]

O nowe uniwersytety słowiańsk[ie]

Berno [illegible]. Wczoraj przed po[illegible] odbył[o się] [illegible]ne zgromadzenie w [sprawie] utwo[rzenia] [illegible]rnie uniwersytetu cz[eskiego]. Przyję[to jedno]myślnie rezolucyę w [illegible] chu i z[aprotestowa]no się przeciw zaniedb[ywaniu] kultural[nych] [po]trzeb[?]ności narodu czeskiego.

Praga [illegible] grudnia. Wczoraj odbył[o się] Narodni[m do]mu w Vinohradach zgr[omadze]nie na rzecz utworzenia uniwersytet[u po]łudniowo-słowiańskiego. Na zgromadze[niu] byli posłowie czescy, słoweńscy, rus[cy, człon]kowie rady miejskiej i około 2.0[illegible] W imieniu południowych Słowian [przema]wiał poseł Ploy, który podziękow[ał za sym]patye, wyrażone przez naród cze[ski] [illegible] tymcom. Posłowie ruscy poruszy[li sprawę] utworzenia ruskiego uniwersytetu w[illegible] Przyjęto jednomyślnie rezolucye, [wzywające] delegacyę czeską w parlamencie [do energi]cznego popierania usiłowań poł[udniowych] Słowian, w celu utworzenia uniwe[rsytetu po]łudniowo-słowiańskiego. Następnie [przyjęto] wniosek dodatkowy, który nakłada [na posłów] czeskich w parlamencie ten sam [obowiązek co do] utworzenia uniwersytetu ruskiego.

Lublana, 2 grudnia. Odbyło się [illegible] nader liczne zgromadzenie publiczne, [na któ]rem przyjęto jednomyślnie rezolucy[ę wzywa]jącą rząd, aby założył uniwersyt[et w Lu]blanie.

Gwałty Kurdów.

Konstantynopol, 2 grudnia. Po[illegible] jawiły się pogłoski o poszczególny[ch wypad]kach gwałtów Kurdów wobec Ar[illegible] w Musz i Bitlis.

Zabór Transvaalu.

Londyn, 2 grudnia. Biuro Reu[tera donosi] z Pretoryi: Dnia 28 z. m. usiłow[ano] na zachód od Middelburg przełam[ać linię an]gielską, Anglików atoli poprzed[nio] przestrzeżono. Małe oddziały Bur[ów] [illegible] wały Anglików, aby odwrócić ich [uwagę od] swych głównych sił. Odparto nie[przyjaciela], który poniósł prawdopodobnie zna[czne straty].

Pretorya, 2 grudnia. Ogłoszono [listę] zawierają[cą] nazwiska dziewięciu w[illegible] skich[illegible] sze wydalo[illegible] połu[illegible]